Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 30 STYCZNIA 1934 NR. 12

B. B. „uchwalił“ w Sejmie zmianę Konstytucji.

Czy Naród może mieć powód do radości.

W piątek wieczorem polskie radjo rozniosło po kraju wieść o uchwaleniu zmiany Konstytucji. Na posiedzenie, na którem miała się odbyć **dyskusja nad „tezami konstytucyjnemi“** Klub BB. stawił się nieomal w komplecie i co rzadko się zdarza w ostatnich czasach — już przed 10 rano przybyli wszyscy bez wyjątku członkowie rządu, z premjerem Jędrzejewiczem na czele. Natomiast publiczność zawiodła i galerje świeciły pustkami. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Car, podkreślając, że w Polsce niema dyktatury, „bo niema dyktatora“. Po nim osobną deklarację w imieniu Klubu Narodowego złożył pos. Winiarski, w której m. in. zaznaczył:

„Potrzeby **zmiany** obecnej Konstytucji **Klub Narodowy nie neguje,** ale, stojąc na stanowisku, któremu dał już wyraz przed wyborem Prezydenta R. P., **stwierdza, że Sejm obecny przez swe pochodzenie z wyborów, które nie były wyrazem woli społeczeństwa, jak i przez trzyletnią działalność, będącą zaprzeczeniem roli przedstawicielstwa narodowego, nie ma moralnego prawa dokonania zmiany ustroju państwa, która może być przeprowadzona tylko przez Izby ustawodawcze, pochodzące znowu z wyborów, wolnych od fałszerstw i teroru.**

Klub Narodowy oświadcza, że w rozprawie nad punktem I-szym porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia **udziału nie weźmie**“.

Tak samo oświadczyły się przeciw takiej zmiany konstytucji wszystkie inne kluby opozycyjne. Mimo to została ona przez BB. uchwalona i to, jak obok podajemy, w sposób, dotąd nie praktykowany. Stąd wielka radość i wesele u sanacji. Ze sanacja z tego powodu się cieszy, to rzecz zrozumiała, wszak cała **zmiana ustroju idzie w tym kierunku, by stanowiła nie do zdobycia twierdzę dla niej. Ale czy jakikolwiek powód ma do radości Naród?** Aby to osądzić, trzeba się nieco zastanowić nad tem, jak wygląda ten nowy ustrój? Zasadza się on na tem, że daje taką **władzę w ręce P. Prezydenta, jakiej nie posiada żaden monarcha konstytucyjny** bodajże na całej kuli ziemskiej. A tego Prezydenta jak się wybiera? W pierwotnym swym projekcie sanacja głosiła szumnie, że Prezydenta winien wybierać cały naród. Rychło atoli połapano się, że wybory powszechne to zawsze rzecz niebezpieczna, więc obecne zasady wyboru w przeciwieństwie do pierwotnych powierzają **wyznaczenie jednego kandydata nadal ustępującemu Prezydentowi, a drugiego już nie wprost Sejmowi i Senatowi** razem, ale **gronu,** złożonemu **z kilku dostojników rządowych oraz z t. zw. najgodniejszych obywateli,** wyznaczonych przez **Sejm w liczbie 50 i przez Senat w liczbie 25. A ponieważ Senat jest murowany w ręku BB., dlatego, że Prezydent wybierany będzie w przeważnej części przez tak zw. elitę, więc wybór w tej postaci oznacza nie co innego jak uwiecznienie go we własnem ręku** wraz z całą jego ogromną władzą. Wobec tego, że ogrom władzy spocznie w ręku Prezydenta, że Senat, zależny w zupełności od czynników rządzących, postawiony jest w swych prawach narówni z Sejmem, to cóż jeszcze za znaczenie pozostanie dla Sejmu? Sejmowi pozostawia się wprawdzie **głosowanie tajne i powszechne** jak dotąd, ale cóż z tego, **kiedy on nie będzie zdoleń przeprowadzić niczego,** jeżeli się to nie spodoba rządzącym czynnikom. Bo prosimy zważyć, że obok tego Sejmu ma być Senat, który w 1/3 zamianuje Prezydent, a w 2/3 wybiera t. zw. elita w ten sposób **uchwalone** każdorazowo przez **Sejm** brzmienie ustawy **przechodzi do Senatu,** który może **je dowolnie zmienić, a wtedy ustawą staje się to, co uchwalił Senat,** o ile sejm nie sprzeciwi się **nieosiągalną większością 2/3 głosów, lecz i wtedy, zamiast ogłosić ustawę, może Prezydent rozwiązać Sejm i Senat.**

Pozatem **wniosek o ustąpienie** rządu lub ministra **może być** coprawda **przedstawiony, ale jedynie w czasie sesji zwyczajnej, i wniosek taki musi być uchwalony nietylko w Sejmie, lecz także... w Senacie,** który przecież jest mocno w ręcach, a nawet jeszcze wtedy **Prezydent może... albo odwołać rząd czy ministra... albo rozwiązać Sejm i Senat.**

Jednem słowem, **Sejm nie może zrobić nic, dosłownie nic bez Senatu, a Senat jest w ręku, nie będąc zupełnie przedstawicielstwem narodu, lecz, powstając w sposób dowolnie dogodny,** wobec czego rola Sejmu spada właściwie do minimum.

I z tego obrotu sprawy Naród miałby się cieszyć?

A jeżeli się jeszcze zważy sposób, w jaki uchwała ta została przeprowadzona, to ani sanacja nie powinna mieć powodu do radości.

W jaki sposób B. B. „uchwaliło“ w Sejmie konstytucję?

„Sanacja“ „uchwaliła“ na posiedzeniu Sejmu konstytucję w ten sposób, że nagle zamieniła swoje tezy konstytucyjne na projekt ustawy konstytucyjnej.

Warszawa. **W posiedzeniu sejmowem, które rozpoczęło się o godz. 17, opozycja zupełnie nie brała udziału. Ławy opozycji były zupełnie puste.**

Przed godz. 19 zarządzono 15-minutową przerwę, poczem o godz. 19 wznowiono posiedzenie. **Ławy P.P.S., Ludowców, N.P.R. i Ch. D. zupełnie puste.** Na ławach **Stronnictwa Narodowego posłowie Rymar i Stanisław Stroński, którzy przyszli jako obserwatorzy.**

Marszałek: — Wznawiam posiedzenie. Do głosu nikt się nie zapisał.

Pos. Car: — **Proszę o głos.**

Marszałek: — **Głos ma pos. Car.**

Pos. Car: — Wysoka Izbo, ponieważ, jak wynika z oświadczeń wszystkich przedstawicieli opozycji, **opozycja nie interesuje się zagadnieniem naprawy ustroju, przeto sądzę, że niema przeszkód, aby załatwić tę sprawę odrazu. Wnoszę, aby tezy, które dzisiaj przedłożyliśmy, uznać za projekt konstytucji.** (Oklaski na ławach B.B.) **Wnoszę,** aby w druku 880 **zamiast tytułu „tezy konstytucyjne“ umieścić tytuł „Ustawa konstytucyjna“,** a numery tezy oznaczyć jako numerację poszczególnych artykułów. (Huczne oklaski na ławach B.B.)

Pos. Stroński Stanisław: — Proszę o głos.

Marszałek: — Czy w sprawie formalnej?

Pos. Stroński: — Tak.

Marszałek; — Głos ma w sprawie formalnej pos. Stroński.

Pos. Stroński; — **Wniosek, który przed chwilą został przedstawiony, jest całkowicie niezgodny z konstytucją i regulaminem. Jako ustawa musi być traktowany według art. 3, to znaczy, musi przejść przez trzy czytania, a oprócz tego jako ustawa w przedmiocie zmiany konstytucji musi być traktowany, jak artykuł 125 przewiduje. Skutkiem tego wniosek ten jest regulaminowo całkiem niedopuszczalny.**

Pos. Car: **Stawiam wniosek o uzupełnienie** porządku dziennego oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl art. 18, a i b regulaminu.

Marszałek: — Jest zgłoszony wniosek pos. Cara. **Kto jest za wnioskiem, zechce wstać. Wniosek został uchwalony większością głosów.** Wobec tego, zgodnie z powyższą uchwałą, przystępujemy do głosowania nad ustawą konstytucyjną. **Kto jest za ustawą, zechce wstać.** — Stwierdzam niewątpliwą większość **dwóch trzecich,** wymaganą przez art. 125 konstytucji. Przystępujemy do trzeciego czytania. **Kto jest za ustawą w trzeciem czytaniu, zechce wstać.** Stwierdzam tę samą większość dwóch trzecich. Stwierdzam, że ustawa konstytucyjna została uchwalona przez Sejm w 2 i 3 czytaniu.

Oklaski na ławach **B. B.** Posłowie, stojąc, **śpiewają pierwszą brygadę. Sławek całuje się z Carem, Makowskim i Podoskim.** Głosy: „Niech żyje płk, Sławek, niech żyje marsz. Switalski“!

Posiedzenie trwa jeszcze kilka minut. Do komisji odesłano dwa drobne przedłożenia rządowe.

O następnem posiedzeniu posłowie będą zawiadomieni na piśmie.

Po uchwaleniu konstytucji **premjer Jędrzejewicz, marszałek Switalski, płk. Sławek udali się natychmiast na Zamek i uwiadomili p. Prezydenta o wypadkach.**

Do późnego wieczora obradowały polskie kluby opozycyjne nad wytworzoną sytuacją.

Ustawa przechodzi obecnie do Senatu, gdzie BB. ma, jak wiadomo, dwie trzecie większości.

Warszawa. Klub Narodowy powziął rezolucję w sprawie uchwały, przeprowadzonej przez B. B. w Sejmie, ale rezolucja ta uległa konfiskacie.

Co piszą o sposobie uchwalenia tej nowej Konstytucji przez posłów B. B?

„W 15 minutach“.

„Kurjer Poznański“ pisze:

„W Sejmie Państwa Polskiego, pretendującego do stanowiska mocarstwowego, uchwalono ustawę konstytucyjną w drugiem i trzeciem czytaniu w przeciągu — kwadransu... Oto wiadomość niezwykła, która mniej może zdziwienia wywołała w kraju, natomiast niewątpliwie **spowoduje zdumienie w opinji międzynarodowej.**

W przeciągu — kwadransu... Stwierdzenie tego faktu wystarczy za jego polityczną ocenę, **za ocenę metod politycznych, stosowanych nie od wczoraj przez obóz „sanacyjny“. Te właśnie metody są przyczyną obecnych wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce, które wiodą ją do wszystkiego, tylko nie do siły wewnętrznej, warunku zawsze i wszędzie potęgi zewnętrznej państwa“.**

„Nikt nie mógł ani na chwilę przypuszczać...“

„Kurjer Warszawski“ pisze:

„Nikt nie mógł na chwilę przypuścić, ażeby w Sejmie odrodzonej Polski mógł ktoś wpaść na tak niezwykły i nigdy i nigdzie nie **praktykowany pomysł,** aby przy bardzo swoistej interpretacji przepisów regulaminu sejmowego **chcieć zmienić ustrój państwa** i podstawowe warunki pracy, w jakich ma żyć naród.

Cała procedura parlamentarna od chwili pojawienia się **wniosku posła Cara do uchwalenia projektu, który tak niespodzianie** wpłynął na porządek dzienny, **trwała niespełna kwadrans.** W kuluarach i klubach nastąpiło zupełnie zdezorjentowanie. Nikt **nie mógł pojąć, aby ustawa, przesądzająca ustrój państwa, mogła być uchwalona w ten sposób.**

Votum nieufności klubów opozycyjnych dla marszałka Sejmu z powodu sposobu przeprowadzenia uchwały konstytucyjnej.

Warszawa. W wyniku obrad prezydjów opozycyjnych klubów polskich postanowiono na najbliższem posiedzeniu Sejmu zgłosić votum nieufności dla marszałka Sejmu z powodu sposobu przeprowadzenia uchwały konstytucyjnej.

Minister Beck przemówi, kiedy zechce...

Warszawa, 25. 1. Sejmowa komisja budżetowa przeprowadziła wczoraj krótką dyskusję nad budżetem min. spraw zagranicznych. Min. Beck, **jakkolwiek już do Warszawy powrócił, na posiedzenie nie przybył,** zastępował go wicemin. Szembek, który ograniczył się tylko do omówienia cyfrowej strony budżetu.

Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Zieliński (Kl. Nar.), który stwierdził, że oszczędności, wynoszące 3 milj. w porównaniu do budżetu poprzedniego, rozłożone są nierównomiernie. Dotykają one bowiem przedewszystkiem placówek zagranicznych, **gdy w centrali warszawskiej oszczędności nie widać.** To też **urzędnicy centrali,** którzy stanowili przedtem **45 proc.** personelu, obecnie stanowią **53 proc.** Nie uległy zmianie również fundusze specjalne **(dyspozycyjny i propagandowy** na łączną sumę 9 milj.), które **w poprzednim budżecie wynosiły 17 proc. a w obecnym 24 proc.** ogółu wydatków. Zmiany personalne w ministerstwie nie ustały. W roku ub. wydalono 82 urzędników, a przeniesiono 310. Czy w takich warunkach można mówić o należytej pracy?

Pos. Zieliński krytykuje **bierność** polityki polskiej w stosunku do ewolucji politycznej **Gdańska,** który urządził się pod wodzą nowego Senatu tak, jakgdyby należał do Niemiec. Co do rokowań handlowych z Niemcami, to dziwne jest, że ministerstwo na własną rękę, wbrew wyraźnemu brzmieniu nowej ustawy, zmieniło dla Niemiec stawki celne i dopiero teraz po paru miesiącach przychodzi do Sejmu o ratyfikację.

Poseł Czapiński z PPS. zwraca uwagę, że jesteśmy w wyjątkowej sytuacji, o ile chodzi o politykę zagraniczną, dotychczas zaś opozycja nie mogła się doprosić dyskusji na komisji spraw zagranicznych.

W odpowiedzi na to pos. **Miedziński Be Be** zapewnił, że **p. Beck ekspose wygłosi, ale w chwili, którą sam uzna za stosowną.**

Budżet przyjęto głosami większości rządowej.

Co sprawił we Francji jeden żyd?

Wzburzenie nie ustaje...

Paryż, 26. 1. W czasie demonstracyj szereg osób odniósł ciężkie rany. Jeden z oficerów gwardji republikańskiej wywrócił się z koniem i doznał pęknięcia czaszki. Stan jego jest groźny.

Inny policjant otrzymał uderzenie odłamkiem betonu w brzuch, doznając obrażeń wewnętrznych. Z pośród manifestantów został ciężko ranny student uniwersytetu tak, że zaszła potrzeba dokonania natychmiastowej operacji. Ponadto opatrzono w aptekach kilkadziesiąt osób, które odniosły lżejsze rany.

W czasie manifestacji, która zakończyła się późną nocą, aresztowano wiele osób.

Akta giną w dalszym ciągu.

Paryż. Grupa młodzieży z „Action Francaise" wtargnęła po poł. do pałacu sprawiedliwości i rozrzucając ulotki, wznosiła wrogie okrzyki pod adresem rządu. Równocześnie doszło do sprzeczki między adwokatem Leory, a jednym ze współpracowników min. de Monzie. Sprzeczka była tak gwałtowna, że omal doszło do bójki.

Nieco później duże wrażenie w Pałacu Sprawiedliwości wywołało oświadczenie adwokata obrońcy wspólnika Stawiskiego, żyda Zweifla, iż z akt sądowych sprawy Zweila **zniknęły najważniejsze dokumenty.** W związku z tem adwokat ów wystosował do prezesa rady adwokackiej pismo, w którem podkreśla, że w razie **nie znalezienia się tych dokumentów nie będzie mógł bronić oskarżonego.**

Pojedynek między adwokatem, a b. min.

Paryż, 26. 1. Onegdaj odbył się w związku z aferą Stawiskiego w pobliżu Paryża pojedynek pomiędzy adwokatem paryskim Józefem Beneix, a byłym ministrem i obecnym wiceprezydentem izby francuskiej, Abdre Hessem.

Pojedynek odbył się na pistolety, przyczem obaj przeciwnicy wymienili cztery strzały, które jednak chybiły. Przeciwnicy rozeszli się, nie pogodziwszy się.

Zydzi i masoni — złodziejami Francji.

Paryż. „L'Action Francaise" przynosi rewelacyjne szczegóły, dotyczące afery Stawiskiego. Jak się okazuje, głównymi wspólnikami kolosalnego złodziejstwa, popełnionego na miljonowej rzeszy drobnych ciułaczy we Francji, są wyłącznie **żydzi i członkowie lóż masońskich.**

Sam aferzysta Stawiski był, jak wiadomo, przybłędą żydem, naturalizowanym we Francji. Główni jego spólnicy, mer miasta Bayonne, deputowany Gerat, jest również — jak się okazuje dzisiaj — żydem i członkiem loży. Deputowany Bonnareau jest także żydem i równocześnie sjonistą, a także wysokim dostojnikiem loży. W dniu wczorajszym dopiero aresztowany taksator lombardu w Bayone, niejaki Henri Cohen, także jest żydem i członkiem loży. Cohenowi zarzuca się, iż miał on szacować klejnoty wartości 39,500 franków na 1.800.000 franków i w tej wysokości pożyczał też na lombard pieniądze. Cohen był wtajemniczony w różne sprawki, jakie popełniał lombard bayoński wespół ze Stawiskim.

Ostra walka polityczno-kościelna w Niemczech.

Frankfurt. W całej Rzeszy wre ostra walka na terenie kościelno-politycznym. Rząd narodowosocjalistyczny dąży do zabronienia przyjmowania żydów zarówno do wyznania katolickiego, jak i protestanckiego. Największą wagę kładzie rząd na zabronienie neofitom studjowania teologji katolickiej i protestanckiej oraz na usunięcie ze stanowisk duszpasterskich księży i pastorów pochodzenia niearyjskiego. Nacisk ze strony rządu jest olbrzymi. Niemniej potężny jest jednak opór ze strony tak Kościoła katolickiego, jak i protestanckiego.

Ożywienie działalności bezbożników w Polsce.

Warszawa. Katolicka Agencja Prasowa podaje następujące wiadomości, świadczące wymownie o wzmocnieniu ataków bezbożników i wolnomyślicieli przeciw religji katolickiej.

Radjostacja Legjonu Młodych.

„Państwo Pracy", organ Legjonu Młodych, donosi, że w niedługim czasie ma powstać stacja krótkofalowa o zasięgu na całą Polskę, własna radjostacja organizacji, występującej u nas p. n. Legjonu Młodych. Będzie to zatem pierwsza prywatna radjostacja w Polsce, niewątpliwie o charakterze antykatolickim, sądząc z dotychczasowej ideologji Legjonu Młodych.

Specjalne kursy dla pionierów bezbożnictwa.

Na wzór bolszewicki wolnomyśliciele warszawscy urządzili w dniach 6 — bm. specjalne kursy dla „pionierów" bezbożnictwa. Mimo darmowego zamieszkania i utrzymania z prowincji przybyło niewielu kandydatów, ze stolicy przeważali adepci wyznania mojżeszowego.

Głównymi prelegentami na kursach byli pp. Teofil Wroński-Jaskiewicz, urzędnik M. S. Z. i Dawid Jabłoński.

Bezbożnicy na wyższych uczelniach.

Dla młodzieży akademickiej wychodzi specjalny organ o charakterze wybitnie antyreligijnym: „Zycie akademickie". Redaktorem tego pisma, odznaczającego się rzucaniem oszczerstw na Kościół katolicki i duchowieństwo, są pp. Kazimierz Zieliński i Juljan Sawicki. Pismo powyższe jest zarazem organem Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Planowane aresztowanie senatora Panta.

Bytom. Hitlerowcy planowali aresztować i uwięzić przywódcę katolików niemieckich w Polsce, senatora Panta.

W związku z przyjazdem wicekanclerza v. Papena do Gliwic i jego odczytem urządzony został w hotelu Haus Oberschlesien wielki bankiet, na który został zaproszony senator Pant z Katowic.

Gdy wszyscy goście byli już zebrani, do hotelu przybył prezydent miejscowej policji na czele oddziału SS. w celu aresztowania dr. Panta. Gdy się przekonano, że senator Pant nie przybył, szturmowcy opuścili hotel.

Nienawiść ta do Panta, który jest niemcemkatolikiem i mieszka na G. Śląsku, ma swe źródło w tem, że Pant wygłosił w Sejmie Śląskim oświadczenie, nacechowane lojalnością dla Polski i wyrażające życzenie zgodnego współżycia Niemców z Polakami w Polsce.

Witosa zapraszają do Ameryki.

Prasa czeska donosi, że były więzień brzeski Witos otrzymał zaproszenie Polaków z Ameryki, aby przybył do Stanów Zjednoczonych z cyklem odczytów. Witos zamierza skorzystać z zaproszenia i chce równocześnie wydać swe pamiętniki.

Posada zamiast emerytury.

Warszawa. W administracji skarbowej oczekiwane są nowe przesunięcia osobowe. Tym razem ma chodzić nie o redukcje, ale o przyjęcie z powrotem do służby kilkuset urzędników, usuniętych w r. 1933. Okazało się bowiem, że wszyscy oni mają pełne prawa emerytalne i że korzystniej będzie dla skarbu Państwa powołać ich z powrotem do służby czynnej, niż wypłacać wysoką emeryturę.

Tak się to dziś dzieje!

Odrzucenie protestów wyborczych w Kościerzynie. Członkowie Wydziału inaczej patrzą na te sprawy, aniżeli p. Starosta.

Kościerzyna. Dn. 17 bm. odbyło się tutaj posiedzenie Wydziału Powiatowego. Na porządku obrad znajdowały się również protesty przeciw wyborom w Kościerzynie i Skarszewach. P. Starosta oświadczył, że wielu z tych, którzy protesty podpisali, cofnęło swoje podpisy. Wobec tego z powodu braku dostatecznej ilości podpisów należy je zostawić bez rozpatrzenia.

Wydział miał powziąć uchwałę tej treści. Jednakowoż członkowie Wydziału byli innego zdania.

W rezultacie powzięto uchwałę, że protesty zostały formalnie wniesione i że należy je rozpatrzeć. P. starosta Turowski zawiesił tę uchwałę i teraz pewnie długo trzeba będzie czekać, zanim nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy.

Dziwne koleje przechodziły protesty wyborcze z Kościerzyny. Najpierw badano je dokładnie na starostwie w Kościerzynie, potem odesłano je podobno do województwa. Dopiero po dwumiesięcznej prawie wędrówce trafiły do właściwej instancji, tj. do Wydziału Powiatowego. A tu chciano je ostatecznie zgilotynować, rzekomo z powodu braku dostatecznej ilości podpisów.

Stwierdzić trzeba, że protesty posiadały dostateczną ilość podpisów. Jednakowoż większa część podpisujących otrzymała od p. Starosty następujące pismo:

Starosta Powiatowy Kościerski

Nr. 0. 10 — 33.

Za dowodem doręczenia!

Kościerzyna, dnia 18 grudnia 1933 r.

Do Pana . . . .

w miejscu.

Na podstawie art. 22 Rozporządzenia z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. Ust. R. P. Nr. 36 poz. 341) wzywam Pana w charakterze strony w sprawie złożonych protestów wyborczych.

W związku z powyższem winien Pan stawić się w tut. Starostwie od godz. 10—12-ej w dniu 21 grudnia 1933 r. osobiście, w przeciwnym razie zostanie Pan ukarany w myśl 108 art. powyższego rozporządzenia grzywną do 50 zł i doprowadzony do Urzędu przymusowo.

Starosta Powiatowy

Turowski.

W ten sposób zaproszonych interesentów przyjmował podobno zastępca starosty, p. Radzikowski. **Wypytywał ich,** czy podpisujący przeczytali dokładnie cały protest czy podpis swój podtrzymują itp. Niektórzy dali p. referendarzowi dość ostre odpowiedzi, że przecież wolno im podpisać, co zechcą. Ale inni, a zwłaszcza kobiety, przeraziły się i usłuchawszy „życzliwej rady", oświadczyły pewnie, że podpis swój cofają.

Nie wiemy, na jakiej podstawie **„zapraszano"** podpisujących **na starostwo i skłaniano ich do wycofania podpisu. Przecież regulamin wyborczy nic nie mówi o tem, że podpis pod protestem można cofnąć. Jakoś w dziwny sposób interpretuje się regulamin wyborczy.**

Podkreślić jeszcze trzeba dziwny zbieg okoliczności przy rozpatrywaniu protestu. Otóż **członek Wydziału Powiatowego, p. dr. Wysocki, miał dnia 17 bm. ważny proces przed sądem apelacyjnym w Poznaniu i jakoś właśnie na ten dzień wyznaczono posiedzenie Wydziału.**

Zwycięstwo Narodowców w Starogardzie.

Wiceburmistrzem i przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrani zostali kandydaci Klubu Narodowego.

Starogard. W środę odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej.

Po wyborze komisji rewizyjnej, do której jako przewodniczący i wiceprzewodniczący weszli pp. Żychski i Becker z Klubu Narodowego, przystąpiono do wyboru wiceburmistrza i ławników.

Na stanowisko wiceburmistrza wpłynęła tylko jedna kandydatura. Z Klubu Narodowego wysunięto p. mecenasa Jacobsona, senjora miasta i dotychczasowego wiceburmistrza. Ugrupowanie sanacyjne, będące w mniejszości, kandydatury żadnej nie wysunęło. **Radny Jacobson wybrany został 11 głosami Klubu Narodowego i 7 głosami N. P. R.** Sanacja, rozporządzająca wszystkiego **6-cioma** głosami, wstrzymała się od głosowania.

Na stanowiska ławników wpłynęły dwie listy: narodowa i sanacyjna. **Lista Klubu Narodowego uzyskała 15 głosów,** sanacyjna — 6; 3 radnych N. P. R. wstrzymało się od głosowania. Na ławników wybrani zostali z Klubu Narodowego p. Cesarz, z N. P. R. p. Polaska, z B. B. dr. Popiel.

Wynik przeprowadzonych wyborów wiceburmistrza, ławników i komisji rewizyjnej jest wielkiem zwycięstwem narodowców, których w nowej radzie m. Starogardu zasiada 11 na 24 radnych.

Po wyczerpaniu porządku obrad burmistrz Czwojdziński odczytał nagły wniosek Klubu N. P. R. w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym. Wniosek ten będzie rozpatrzony na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

Brak sędziów.

Po ostatnich nominacjach nowych rejentów zawakowały stanowiska sędziowskie. Obecnie ministerstwo sprawiedliwości zanotowało 32 wolnych posad w Polsce.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

47

(Ciąg dalszy).

Irena pochyliła się, położyła ręce na starej głowie, owiniętej w zawój i patrząc prosto w oczy, tonące we łzach, rzekła uroczyście:

— Gdybym była umarła niemowlęciem, nie byłabym mogła śmielej niż dzisiaj spojrzeć w oblicze Boże... Nie mam nic wspólnego z mordem i rabunkiem jenerała Darringtona!

— Chwała Najwyższemu Bogu! Nie potrzebuję innego dowodu... Wierzę ci na słowo, kochanie ty moje najsłodsze!... Krew mnie zalewa z bólu i wstydu, że cię tu... Co za wstyd, co za hańba, że cię tu śmieli zamknąć!...

Łkając, murzynka zakryła twarz fartuchem, a Irena zapytała:

— Czy wy jesteście żoną Bedneya, który ocalił życie mojej [matki, wynosząc ją z płonącego budynku?

— Tak, gołąbku. Jestem matką Dysą, jak mnie zawsze nazywano i tak mi Boże dopomóż, uratuję ciebie. To mnie tu sprowadziło. Posądzono cię o zbrodnię, której nie popełniłaś, ale ci łotry prawnicy — niech ich Bóg ciężko skarze i ogień siarczysty z nieba spuści im na głowę! — pracują dniem i nocą, aby ciebie zaprowadzić na szubienicę, a za tobą niema się komu ująć... Oni chytrzejsi są od lisów, a krwi ludzkiej żądni jak pantery i oplątują człowieka w sieci, niczem pająki. Trzy noce temu wstałam z łóżka i na kolanach ucałowałam safianowy pantofelek, który twoja mamusia miała na nóżkach w dniu, kiedy po raz pierwszy stawiała kroczki na ziemi, przechodząc z moich ramion do wyciągniętych rąk swojej mamy i przysięgłam sobie na zbawienie duszy, że wszystko, co w mocy mojej będzie, zrobię, aby ocalić córuchnę miss Elzy. Teraz więc przyszłam cię zapytać, aniołku, czyś nie zgubiła czegoś tego dnia, kiedy przyszłaś rozmówić się z twoim dziadzią?

— Nie, nic — prócz szczęścia mego i spokoju.

— A chusteczki nie zgubiłaś, duszyczko?

— Nie, bo owinęłam w nią wiązankę zło eni, którą zerwałem po drodze.

— Otóż wiedz, że w pokoju starego pana znaleziono jakąś damską chusteczkę, przesyconą chloroformem. Bedney ją znalazł i ukrył, nic nie mówiąc nikomu; ale ta od Boga zapomniana piekielnica szwaczka miss Agata póty węszyła i śledziła i podpatrywała, póki nie wprowadziła na trop prawników, którzy zmusili Bedneya do oddania tej chusteczki pod groźą wtrącenia go do więzienia. Myślałam, że to twoja chuścina, więc aż krew mi zaskrzepła w żyłach ze strachu. Ale pewna jesteś, powiadasz kochanie, że to nie była twoja?

— Zupełnie pewna, bo wzięłam z sobą trzy chusteczki z domu i mam je dotąd. Ale taka chustka to ważny dowód, bo może naprowadzić na ślady mordercy. Gdzież ona jest?

— Wielkie Jury rozprawia teraz nad nią.

Dysa rozejrzała się dokoła, podeszła na palcach do uchylonych drzwi, zamknęła je i przykładając usta do ucha Ireny, zapytała szeptem:

— A nie zgubiłaś spineczki od rękawka?

— Nie, nie używam ich wcale. (C. d. n.)

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Dnia 26 bm. o godz. 18 odbyło się posiedzenie Rady M., które zagaił przew. p. burm. Kurzętkowki, wprowadzając w urzędowanie na wstępie przez podanie ręki 2 nowych radnych: pp. Wiśniewską i Fr. Rogackiego; radni ci weszli do R. M. w miejsce obecnych ławników pp.: Jabłońskiego i Jentkiewicza Bron. W ten sposób do naszej Rady po raz pierwszy weszła kobieta. Na wniosek ks. prof. Dembieńskiego wrowadzono w porządku obrad zmiany, a mianowicie zmieniono punkt 1. „Wybór 3 rewizorów kasy miejskiej” na „wybór komisji rewizyjnej” w myśl nowej ustawy i dodano jako 7 punkt „Wolne wnioski“, poczem p. sekr. Czochralski odczytał protokół z konstytucyjnego zebrania R. M., przyjęty bez zmian. Gdy przystąpiono do wyboru Kom. Rew., ks. Prof. stwierdził, że na podstawie ustawy przy wyborze powyższej Komisji przewodniczy 1 z radnych, wybrany większością głosów. Wobec tego na przewodn. wybrano **jednogłośnie ks. prof. Dembieńskiego**, który, zapewniając o chęci współpracy Klubu Nar. z przedstawicielami innych obozów, zaproponował skład komisji z 5 członków i to z przewodniczącego, jego zastępcy i 3 członków. Propozycja ta została **jednogłośnie** przyjęta. Aby dać możność porozumienia się, zarządził 5 minutową przerwę. **Uzgodniono** się w ten sposób, że w stosunku do liczby czł. Klubowi Narodowemu przypadł: przewodniczący i dwuch członków, a Klub. Gospod. zastępca przewodn. i 1 czł. Wobec tego **jednogłośnie** wybrano do Komisji Rew. pp.: **Jentkiewicza Bol.** jako przewodn., **dr. Komassę** jako zastępcę, **Grześkiewicza, Ludwickiego i Pietrzykowskiego** jako członków. Do Komisji Sanitarnej, do której z urzędu wchodzą: lek pow. p. dr. Jedlewski i lek. wet., p. Ozimkiewicz, również jednogłośnie wybrani zostali pp.: **dr. Werner, Chełkowski, Ludwicki i Makowski.** Do komisji budowlanej wybrano w ten sam sposób kandydatów, postawionych przez Klub Narodowy, pp. **Jentkiewicza Bron., Waldowskiego i Majewskiego.** Do Rady Nadzorczej Dokszt. Szkoły Zawodowej z urzędu wchodzą pp. burmistrz, inspektor szkolny i kierownik szkoły, poza tem Rada wybrała po krótkiej dyskusji, zwłaszcza nad wzmocnieniem przedstawicieli rzemiosła, **ks. prof. Dembieńskiego** oraz pp.: **Jentkiewicza Bron., Ludwickiego i Rosta.**

Przy uchwalaniu dochodów i dodatków komunalnych poproszono rend. p. Nalezińskiego do wyjaśnienia niektórych kwestyj. Uchwalono po ożywionej dyskusji dochód od patentów na wyrób trunków wódczanych i spirytusowych w myśl ustawy w wysokości 100 proc. opłat państw. Jest to tylko czcza formalność, gdyż niema w naszem mieście żadnej fabryki wódek ani spirytusu. Dochód od patentów na sprzedaż trunków i przetworów wódcz. i spiryt. pozostawiono bez sprzeciwu w wys. **15** proc. opłat państw., a dochód od pod. przemysł. i handl. w wysokości **25** proc. opłat państw. Bardzo ożywioną dyskusję wywołało uchwalenie dodatku komun. do podatku dochodowego, który dotychczas wynosił 4 proc. Obecnie p. Rogacki stawił wniosek o zniżenie dodatku na 3 proc. Pomimo sprzeciwu p. Burmistrza i udawadnianiu, że uchwalenie 4 proc. jest konieczne ze względu na równowagę budżetu, uchwalono większością głosów 3 proc. dodatku do podatku dochodowego, aczkolwiek p. Burmistrz zapowiedział, że co do tego pktu Rada prawdopodobnie jeszcze raz będzie musiała zająć stanowisko, gdyż niemożliwe będzie ustalenie budżetu przy takim procencie. Dodatek komunalny do podatku gruntowego pozostawiono w dotychczasowej wysokości 100 proc. wymienionego podatku, a dodatek do podatku od nieruchomości po dyskuji zniżono z **25** proc. na **20** większością **11** głosów. Dotychczasowy dodatek od zaprotestowanych weksli w wysokości **0,5** proc. pozostawiono jednogłośnie bez zmian.

W wolnych wnioskach zaznaczył p. Przewodniczący, że we **wtorek** o godz. 7,30 odbędzie się w **kościele paraf.** msza św. na intencję nowej R. M. i prosił o **gremjalny udział** radnych i ławników.

Deklaracja robotników z powodu upośledzenia ich przy zatrudnianiu.

Następnie radny Rogacki odczytał niżej podane oświadczenie robotników, które ci złożyli do Klubu Narodowego.

Nowemiasto n. Drwęcą, 26. I. 1934.

Oświadczenie.

„My niżej podpisani: (Borkowski Bronisław, Krotowski Władysław, Maron Augustyn, Rogoziński Wład. i Szymański Józef) stwierdzamy, że następująca grupa robotników: Motylewski Ant., Motylewski Maks., Stawiarski, Strzemski, Derdulski, Flaszyński, Szwaracki, Ejnik, Żurawski, Malinowski i Mandziejewski — pracowała na szosie Nowemiasto—Kurzętnik przy obcinaniu gałęzi z drzew w czasie od połowy grudnia 1933 r. do święta Bożego Narodzenia. Zaraz po świętach ta sama grupa otrzymała pracę w Żwirowni, gdzie pracowała 8 (osiem) dni, do 5-go stycznia 1934. W tym czasie i równocześnie druga grupa robotników: Konopacki, Górski, Tessmer, Domżolski, Weiner Nikodem, Weiner Jan, Okołowski, Zygmuntowski, Czarnecki, Burkiewicz i Daszkowski oraz robotnicy z Pacółtowa i Marzęcic, których nazwisk nie możemy stwierdzić — pracowała przy drzewach na wymienionej szosie. Obie te grupy zmieniały się zawsze nawzajem, w terminie co osiem dni, w ten sposób, że, gdy jedna grupa pracowała przy drzewach, to druga miała pracę w Żwirowni. Nadmieniamy, że wszyscy wyżej wymienieni robotnicy są członkami Związku Związków Zawodowych (Z. Z. Z.) BBWR. lub też Związku Strzeleckiego.

Wobec powyższego oświadczamy, że my mieliśmy prace jedynie przez osiem dni w ciągu sześciu tygodni i w otrzymaniu dalszego zatrudnienia czyni się nam rozmaite trudności; obecnie jesteśmy bez pracy i zmuszeni jesteśmy czekać na następną zmianę grupy robotników, która przypada dla nas w końcu lutego, podczas gdy inni robotnicy mają tę pracę stale. Wobec tego domagamy się równomiernego rozdziału pracy między wszystkich robotników, gdyż czynnikom miarodajnym powinno także zależeć na sprawiedliwym podziale pracy”.

Następują podpisy robotników.

Przewodn. uznał żądania robotników za słuszne i zapewniał, że ich sprawa omawiana była na posiedzeniu Zarządu Miejskiego, lecz ten mało ma tutaj wpływów, **gdyż decyzja należy do Wydziału Pow. pp. Starosty i Budowniczego. W tej sprawie p. Burmistrz interwenjował u p. Starosty, spisowano protokóły, lecz bezskutecznie. P. Burmistrz przyznał, że krzywda dzieje się naszym robotnikom. Wywody p. Burmistrza poparł p. Jentkiewicz Bron**, który omawiał także sprawę kobiet. **Ks. prof. Dembieński stanął na stanowisku, że wszyscy robotnicy powinni być otaczani równą opieką** i jeżeli tego zdania będzie cała Rada, **dotychczasowy stan musi ulec zmianie. P. Burmistrz** dziękował za zajęcie się sprawą i **przyrzekł energicznie wystąpić w obronie bezrobotnych, gdyż Zarząd M. nie może zezwolić na takie traktowanie naszych robotników, którzy są przecież współmieszkańcami miasta** na równych prawach z właścicielami kamienic. Przy okazji p. Burmistrz napiętnował **postępowanie Zwirowni** wobec Zarządu miasta.

W dalszym ciągu p. dr. Komassa stawił wniosek o czyszczenie ul. Łąkowskiej, a p. Ludwicki o osuszenie ul. Wierzbowej. P. Burmistrz przyrzekł po dyskusji bliżej się temi sprawami zająć. P. Swiniarski stawił kilka wniosków: o regulamin dla radnych, który ma utworzyć Związek Miast Pomorskich, jak zapewniał p. Burmistrz; o rewizję Elektrowni, gdzie podobno wykryto jakieś braki, do której wgląd ma obecnie także Komisja Rewiz.; o pracę dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy są zarejestrowani, lecz pracy nie mają. P. Burmistrz wyjaśnił w dość długim dialogu z p. Swiniarskim, że rejestracja bezrobotnych nie jest na to, by dać im pracę. Decyduje tu Komisja kwalifikacyjna, która rozdziela pracę względnie zasiłek.

Na zakończenie powrócono jeszcze do dodatku komun. do podatku dochodowego celem uchwalenia dalszych stawek i w drodze dodatkowej uchwały przyjęto przy 1500 do 21000 zł dochodu — **3** proc., przy 21000 do 88000 zł — **4 i pół** proc. oraz ponad 88000 zł — **5** proc. dodatku do podatku dochodowego.

Na tem zamknięto zebranie o godz. 8,30.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 29 stycznia, 1934 r

Kalendarzyk. 29 stycznia, Poniedz., Franciszka Sal B.w. D.K.
30 stycznia, Wtorek, Martyny p. M., Sawiny.
Wschód słońca g. 7 — 20 m. Zachód słońca g. 16 — 17 m.
Wschód księżyca g. 16 — 31 m. Zachód księżyca g. 7 — 48 m.

Dzień wolny od nauki.

Na 1 lutego przypadają imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu tym nauki w szkołach nie będzie.

Z miasta i powiatu.

Przyjemności zimy.

Nowemiasto. Od kilku dni mamy już ustaloną pogodę po ostatnich roztopach. Najwięcej przyjemności mają łyżwiarze, którzy na wybudowanym przez tut. Klub Sportowy lodzie rozkoszują się tym zdrowym sportem. Oby taki stan pogody utrzymał się jak najdłużej i umożliwił w ten sposób jak największe wykorzystanie przyjemności zimy!

Pamiętajmy o wieczornicy sokolej!

Nowemiasto. Nasze tak chlubnie i zaszczytnie zapisane w dziejach naszego miasta i okolicy gniazdo Sokole urządza w piątek, dnia 2 lutego, swą wieczornicę sokolą, na program której składają się: 1. występ drużyny sokolej z piramidami, 2. przedstawienie amatorskie „Pan Damazy“. Ze względu na ogólną sympatję, jaką się cieszy nasze Gniazdo, jako i pięknie jej zapisaną kartę w dziejach ojczystych, jak niemniej ze względu na zadania, które ją czekają w tym roku — jak zlot okręgowy i przygotowanie się na zlot wszechsłowiański w r. 1935 we Warszawie — nasze Obywatelstwo napewno nie poskąpi swego poparcia i gremjalnie zaszczyci swym udziałem rzeczoną imprezę. A jeszcze i to podkreślić warto, że część czystego zysku z imprezy przeznaczona jest na bezrobotnych.

Gwiazdka S. M. P.

Nowemiasto. Tut. Stow. Młodzieży Polskiej urządziło w ub. środę gwiazdkę, połączoną z kolendą. Słowo wstępne wygłosił ks. wik. Weltrowski, który także odprawił kolendę. Wzruszającym momentem było pocałowanie przez wszystkich obecnych Krzyża św. i wręczenie każdemu obrazka, poczem nastąpiło dzielenie się opłatkiem i składanie wzajemnych życzeń. Po odśpiewaniu kolend przy palącej się choince nastąpiły występy deklamacyjne i recytacyjne członków S.M.P., którzy bardzo dobrze wywiązali się ze swych zadań. Obecnych było 9 członków Patronatu i 38 członków S. M. P. W pewnym momencie rozległ się głos dzwonka i na salę wszedł gwiazdor, ciągnąc za sobą wielki wózek, zapełniony podarkami; wózek ten z tyłu popychał „posłaniec z nieba” w stroju clowna, który wesołem gadaniem i całą swoją postacią wywoływał salwy śmiechu u zebranych i rozdawał podarki. Po poczęstowaniu obecnych cukierkami nastąpiła część nieoficjalna, którą rozpoczęto odśpiewaniem wiązanki pieśni SMP. W tej części gwiazdki prowadzono miłą pogawędkę i grano w rozmaite gry towarzyskie.

Walne zebranie Klubu Szoferów.

Nowemiasto. W niedzielę, 21 bm. po poł., w lokalu p. Serożyńskiego odbyło się walne zebranie Klubu Szoferów, filji w Nowemmieście, które zagaił w obecności 14 czł. prezes p. Góralski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Wł. Mówkę, na sekr. p. Ulatowskiego, na ławników pp.: Leskiego, Roznowskiego. Ustępujący Zarząd zdał obszerne sprawozdanie; stan kasy przedstawiał się następ.: dochód 146,62 zł, rozchód 41,50 zł, saldo na r. 1934 — 105,12 zł. Na wniosek Kom. Rew. udzielono jednogłośnie staremu Zarządowi absolutorjum. W skład nowego Zarządu weszli: jako prezes przez aklamację p. Góralski, następnie w głosowaniu tajnem: zastępca p. Mówka, sekr. p. Ulatowski, skarbnik p. Nowakowski. Do Kom. Rew. wybrano pp.: Leskiego J. i Roznowskiego. Do Sądu Koleżeńskiego weszli pp.: Góralski, Jastrzębski, Kamiński, Mówka i Nowakowski. Przyjęto także 3 nowych członków. W wolnych głosach wiceprezes prosił zebranych o pomoc w pracy dla dobra Klubu Szoferów. Po wyczerpaniu porządku obrad wywiązała się miła pogawędka.

Zatrudnianie bezrobotnych.

Lubawa. Z ukończeniem prac regulacyjnych przy rzece Drwęcy z nastaniem mrozów bezrobotni znaleźli się bez pracy. Tylko dzięki wspólnym wysiłkom Zarządu Miejskiego i Wydziału Powiat. zatrudnia się około 40 robotników na szosach przy czyszczeniu drzew, obcinaniu konarów itp. doraźnych pracach. Robotników zatrudnia się grupami, przyczem jeszcze dużo robotników jest bez pracy. Przy zatrudnianiu uwzględnia się tylko tych, co mają najliczniejsze rodziny. Narazie niema widoków na przyszłość, aby większa ilość bezrobotnych mogła znaleść zatrudnienie. Robi się ze strony Zarządu Miasta, co można, lecz brak pieniędzy stoi na przeszkodzie zatrudnieniu większej ilości bezrobotnych.

Kalendarzyk zabaw.

Lubawa. W obecnym karnawale odbył się już cały szereg zabaw i jeszcze odbędzie się kilka. Na uwagę zasługują zabawy następujące: W dniu 1 lutego urządza zabawę karnawałową z przeznaczeniem czystego zysku na dożywianie biednych dzieci grono nauczycieli Sem. Naucz. W dniu 4 lutego rb. urządza Tow. Powst. i Wojaków przedstawienie i zabawę, wreszcie dnia 6 lutego rb. odbędzie się również dobrze zapowiadająca się zabawa, którą urządza Tow. Polek. Więc można się jeszcze przed postem dosytu ubawić.

Nieszczęśliwy wypadek.

Mroczno. W ub. czwartek po poł. jechał na rowerze służbowo listonosz p. Błaszkowski, któremu w pewnym momencie ułamała się kierownica, wskutek czego p. B. upadł twarzą na szosę i odniósł złamanie nosa, kilka ran dartych czoła oraz wstrząsu kręgosłupa. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu pewien gospodarz, poczem, po zaopatrzeniu go Sakramentami św., odwieziono chorego samochodem do szpitala w Nowemmieście, gdzie w sobotę rano umarł.

Omyłka.

Złotowo. W związku z podaną przez nas notatką „srebrne gody“ w numerze poprzednim zaszła fatalna omyłka. Srebrne gody obchodzili p. Franciszkostwo Graduszewscy, a nie Lewalscy jak było mylnie podane.

Z Pomorza

Niezwykła uczta.

Lidzbark. Podczas ub. targu pewien gospodarz z okolicy, nie sprzedawszy na targu przywiezionego wieprzka z powodu za niskich dla niego cen, zajechał przed odjazdem do domu przed restarację przy St. Rynku. Zona jego również z powodu niskich cen nie sprzedała zabitej tuczonej gęsi, którą wraz z poprzednio zakupionemi śledziami włożyła w schowek na wozie. Wieprzek, będąc głodnym, a szukając na wozie za żerem, natrafił na tuczoną gęś, którą oczywiście rozpoczął zajadać. Niezwykła ta uczta zwróciła uwagę przechodniów. Gdy zjawiła się żona gosp., wszczęła lament, ale wieprzek w ten sposób zareagował, że i śledzie jako deser spożył. Następne wynikłe z tego zajścia sceny były tak arcykomiczne i zabawne, że przypatrujący się co chwila huraganowym wybuchali śmiechem.

Uliczna bijatyka.

Lidzbark. Dn. 24 bm. po poł. przedstawiał się przechodniom na Pl. Hallera niesamowity obraz. Otóż 2 bracia S. z powodów, dotychczas nieznanych, rozpoczęli sprzeczkę, która zamieniła się w bijatykę. Okrwawionych i posiniałych zapaśników zdołała dopiero wezwana Policja rozłączyć, odprowadzając ich na posterunek celem spisania protokółu.

Wywiózł nocą urządzenie młyna.

Działdowo. W ub. tygodniu niespodziewanie wyprowadził się stąd p. Czech, b. członek Magistratu, który uchodził za człowieka o wielkim duchu przedsiębiorczym. P. C. prowadził tu młyn motorowy, którego urządzenie wywiózł nocami do Kuczborka, pow. Mława. Potajemne zlikwidowanie przedsiębiorstwa wywołało oburzenie wierzycieli tembardziej, że, jak głosi fama, oprócz urządzeń, zostały usunięte podpory, dźwigające gmach, w którym mieściło się przedsiębiorstwo.

Czerwony kur.

Działdowo. Dnia 25 bm. o godz. 4 rano zaalarmowano Straż Pożarną do ognia, który powstał w zagrodzie p. Belkowskiego w Działdowie przy szosie lidzbarskiej. Spaliła się stodoła, napełniona zbożem i 2 remizy. Przybyła na miejsce Straż udaremniła zajęcie się chlewa, z którym byłby spłonął także dom mieszkalny. Szkody pokryje ubezpieczenie. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia przyczyny powstania pożaru. Zachodzi podejrzenie podpalenia stodoły.

Zasądzeni za podpalenie.
Córka zdradziła.

Brodnica Dn. 23 bm. przed Sądem Okręg. na sesji wyjazdowej w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciwko Górskiemu Antoniemu oraz jego synom Antoniemu i Józefowi z Szlachetnych Kruszyn, oskarżonym o podpalenie swych zabudowań w dniu 5 sierpnia 1933 r.

Na rozprawie przesłuchano 26 świadków oskarżenia i obrony. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy Sąd wydał wyrok, mocą którego zostali zasądzeni: Górski Antoni syn za zbrodnie z art. 215 i 219 § 1 kk. na 5 lat więzienia oraz utratę obywatelskich praw na lat 5, Górski Antoni ojciec za przestępstwo z art. 219 § 1 kk. na 3 lata więzienia oraz utratę obywatelskich praw na lat 5, Górski Józef został dla braku dostatecznych dowodów uniewinniony.

Obaj zasądzeni ponoszą ponadto koszta postępowania.

Znamiennem jest to, że córka zadenuncjowała ojca i braci. Na rozprawie pod przysięgą zeznała szczegółowo cały przebieg podpalenia. Uczyniła to ze zemsty, gdyż rodzice nie chcieli zezwolić na zamążpójście za wybranego przez nią młodzieńca.

Ojciec na rozprawie przedstawił nędzę swej rodziny, liczącej 12 cie dzieci, co skłoniło go do podpalenia zabudowań w celu uzyskania asekuracji.

Echa zajść.

Golub. Przed toruńskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Golubiu odbyła się ostatnio rozprawa karna o udział w rozruchach 23 czerwca ub. r. w Golubiu, gdzie to tłum bezrobotnych rzucił się do rabunku stojących na targowisku wozów z kartoflami.

W wyniku rozprawy z kilkunastu oskarżonych skazanych zostali: Władysław Kalowski i Katarzyna Stychanowa jako główni sprawcy zajścia, po roku więzienia oraz 5 innych oskarżonych po 6 miesięcy więzienia.

Straszna tragedja w Swieciu.

Swiecie. Onegdaj u p. Nitza przy ul. Mickiewicza rozegrała się smutna tragedja w mieszkaniu małżonków Macanke. P. Nitza zbudzony odgłosem wystrzałów, wszedłszy po chwili do ich mieszkania, kiedy na pukania nikt się nie odzywał, zastał straszny obraz; w 1 pokoju leżała Janina Macanke, lat 28, w drugim Witold Macanke, lat 29, obaj bez znaku życia. Przywołany lekarz stwierdził śmierć obu osób. Zginęli oni przypuszczalnie śmiercią samobójczą. Sledztwo w toku.

„Strzelec” krzyczał „Heil Hitler”!

Chojnice. Sąd okręgowy skazał niej. Fr. Wróblewskiego z Chojnic, zamieszkałego w barakach dla eksmitowanych, przedstawiciela **miejscowego „Strzelca“**, na 10 zł grzywny za awantury i hałasy nocne na publicznem miejscu w stanie nietrzeźwym, przez co spowodował zgorszenie publiczne.

Oskarżony Wróblewski, **będąc w towarzystwie pewnego Niemca, razem z nim wykrzykiwał na ulicy „Heil Hitler”.**

A bieda w kraju coraz większa.

Dowodem tego powiększające się bezrobocie i zmniejszający się obieg pieniężny.

Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, **wzrosła do 386.000,** zaś obieg banknotów Banku Polskiego spadł **do 924** miljonów zł.

„O ile druga cyfra, pisze warszawskie A B C., **jest ścisła i pewna, o tyle pierwsza, wskazująca ilość bezrobotnych, daleka jest od przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy. Obok bezrobotnych, zarejestrowanych,** ma**my niezarejestrowanych.** W każdym razie jest rzeczą pewną, **że, skoro statystyka zarejestrowanych wykazała nowy smutny rekord, to i liczba niezarejestrowanych musiała wzrosnąć.**

Odczuwamy wszyscy na własnej skórze, że siła nabywcza i płatnicza społeczeństwa nadal maleje. **Wzrost liczby bezrobotnych jest najlepszym tego wskaźnikiem, zaś obieg pieniężny jest wskaźnikiem temperatury deflacji. Maleje produkcja i obieg pieniądza“.**

Podpisanie paktu nieagresji między Polską a Niemcami.

Obowiązuje na 10 lat.

Berlin, 26. 1. W dniu dzisiejszym podpisana została w Berlinie deklaracja o nieagresji pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką. Deklaracja ta obowiązuje na lat 10.

Ze strony niemieckiej podpisał deklarację niemiecki minister spraw zagr. v. Neurath, ze strony Polski poseł Rzplitej w Berlinie Lipski.

Podpisany w piątek między Polską a Niemcami pakt o nieagresji jest owocem polityki Hitlera, którą obecny kanclerz Rzeszy zainicjował na terenie międzynarodowym zaraz po swem dojściu do władzy. Cele i metody tej polityki są jasne. Hitler potrzebuje pewnego czasu na to, by utrwalić swą władzę w Niemczech i przebudować życie wewnętrzne tego kraju w myśl ideologji i programu swego stronnictwa. By to osiągnąć, musi mieć na parę lat zabezpieczony spokój na froncie zewnętrznym, co się da osiągnąć tylko przez uśpienie czujności opinji zagranicznej i wmówienie jej, że polityka obecnych władców Niemiec jest wybitnie „pokojowa".

Królestwo bułgarscy przyjeżdżają do Bukaresztu.

Bukareszt, 25. 1. W czwartek przybywa do Rumunji król bułgarski Borys wraz z małżonką. Bułgarskiej parze królewskiej towarzyszyć będzie prezes rady ministrów Mszanów.

Pobyt dostojnych gości w Bukareszcie potrwa kilka dni.

Z okazji pobytu bułgarskiej pary królewskiej w Rumunji odwiedza Rumunję 27 dziennikarzy bułgarskich.

Miljardowa pożyczka wewnętrzna Stan. Zj. — sześciokrotnie pokryta.

Waszyngton. Amerykański urząd skarbowy rozpisał nową pożyczkę wewnętrzną w kwocie 1 miljarda dolarów, która to suma zużyta będzie na cele odbudowy gospodarczej kraju.

W związku z tem wydane będą nowe bony skarbowe, z których połowa, oprocentowana na 2 i pół proc., płatna będzie w dniu 15 marca 1935, zaś druga połowa po półtora proc., dnia 15 grudnia 1934.

Jak podaje „World Telegram", krótkoterminowa pożyczka w wysokości 1 miljarda dolarów została już pokryta z nadwyżką.

Zdaniem dziennika subskrybcja przekroczy 6 miljardów dolarów.

Nowy proces, który prokurator wytoczył ks. Wryczy.

W dniu 29 bm. przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stawa ks. proboszcz Wrycza z Wiela, którego znowu wraz z siedmioma parafjanami pociąga się z urzędu do odpowiedzialności.

Cóż nowego zawinił zasłużony ten działacz pomorski?

Akt oskarżenia zarzuca ks. Wryczy, iż

1. w dniu 3 maja r. z, nawoływał publicznie inne osoby w kościele i na cmentarzu, aby odebrać dzieci szkolne z pod opieki obecnych tam nauczycieli szkoły powszechnej, którzy mieli je odprowadzić do właściwych szkół — a więc nawoływał do użycia przemocy w celu zmuszenia urzędników do zaniechania czynności prawnej.

2. znieważył w tym dniu w kościele kierownika szkoły, Wenancjusza Napiórskiego, przez to, że ruchem ręki i słowami „Wynoś się pan z kościoła" wezwał go do opuszczenia kościoła.

Ten sam akt oskarżenia zarzuca mieszkańcom Wiela: Ostrowskiemu, Łukaszewiczowi, Lewińskiemu, Zabrockim, Lipskiemu i Knutowi, że w tym czasie i miejscu użyli przemocy i groźby bezprawnej celem zmuszenia nauczycieli do zaniechania ich czynności przez to, że dzieci szkolne, ustawione w szeregi i pozostające pod nadzorem tych nauczycieli, mimo ich sprzeciwu im odebrali i przepędzili — grożąc pobiciem pięściami.

Ks. prob. Wrycza oskarżony jest z art. 154 § 1 i art. 152 § 1 k. k przy zastosowaniu art. 31 k. k., resztę oskarżonych obwinia się o przestępstwo z artykułu 129 k. k.

Nowy ten proces znów budzi na całem Pomorzu zrozumiałe zainteresowanie.

Wilhelm II. uniknął topora kata.

Mowa ministra Rzeszy.

Berlin. W uzupełnieniu wiadomości o przemówieniu ministra wyżywienia Rzeszy Darrego na kongresie organizacyj chłopskich w Weimarze dodać należy, że minister przemówienie swe zakończył następującemi słowami:

„Łaskawy los pozwolił ostatniemu cesarzowi II-giej Rzeszy spędzić swe ostatnie dnie na wygnaniu i uniknąć w ten sposób losu, jaki spotkał ostatniego z Hohenstaufów, który musiał swą głowę położyć pod topór kata".

Stolica Nepalu wraz z Wielkiemi skarbami znikła z powierzchni ziemi.

Kalkuta. Wedle wiadomości, nadchodzących z prowincji Nepal, miasto Katmandu, stolica tej prowincji, zostało podczas ostatniego trzęsienia ziemi całkowicie zburzone.

Zniszczeniu uległy stare historyczne świątynie, liczące po 1300 lat, jak również wspaniały pałac maharadży, w którym mieściły się olbrzymie skarby oraz cenne dzieła sztuki. Miejsce, gdzie dawniej znajdowało się miasto, pokryte jest po części wodą, która tworzy tam olbrzymie jezioro.

Wedle niesprawdzonych wiadomości z 80.000 mieszkańców miasta zginąć miało podczas trzęsienia ziemi 40.000.

Fabryki broni w Czechosłowacji pracują pełną parą.

Praga. Fabryka broni w Brnie Morawskiem otrzymała w ostatnich dniach duże zamówienie z zagranicy, przedewszystkiem od rządów państw Ameryki Południowej.

Wobec zwiększenia się produkcji przyjęto 1.000 nowych robotników.

Zatonięcie japońskiej łodzi podwodnej.

Berlin. Jak pisma tutejsze donoszą z Tokio, nowa, wielka japońska łódź podwodna zderzyła się przed portem wojennym Saseto w czasie jazdy próbnej wskutek gwałtownej burzy śnieżnej z torpedowcem i zatonęła. Istnieje obawa, że cała załoga łodzi podwodnej straciła życie. Prace ratunkowe bardzo utrudnia trwająca burza.

Uchwały nauczycieli.

W dniu 26 bm. obradował Zarząd Główny Stow. Ch. N. S. P. przy współudziale delegatów wszystkich jego oddziałów, który po wszechstronnem rozważeniu sytuacji w związku z nową ustawą uposażeniową uchwalił:

1. Jaknajsilniej zaprotestować przeciwko postawieniu nauczycielstwa w nowej ustawie uposażeniowej na najniższym szczeblu wynagrodzenia w porównaniu z innemi dykasterjami pracowników państwowych oraz przeciwko obniżeniu tym sposobem społecznego stanowiska nauczyciela, godności stanu nauczycielskiego i znaczenia pracy nauczycielskiej wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

2. Zwrócić się do Pana Premjera i ciał ustawodawczych z prośbą o uchylenie nowej ustawy.

3. W razie decyzji rządu wprowadzenia w życie nowej ustawy nauczycielstwo oświadcza, iż za pracę swoją i jej wyniki nie może wziąć na siebie odpowiedzialności.

4. Rezolucje powyższe mają być przesłane Panu Premjerowi oraz Centralnej Radzie Pracowniczej i podane do prasy.

227.000 zł zapłaci Skarb Państwa Bankowi Cukrownictwa.

W sądzie Okręgowym zapadł sensacyjny wyrok w procesie, wytoczonym Skarbowi Państwa przez Bank Cukrownictwa w Poznaniu o 227.000 zł. Bank Cukrownictwa mianowicie wysłał do Warszawy 12 wagonów cukru, które kolej na podstawie sfałszowanych listów przewozowych wydała niewłaściwemu odbiorcy, ale jednemu z kupców żydowskich. Sąd uznał kolej winną ciężkiego niedbalstwa i zasądził na rzecz banku całą kwotę.

Uroczystości w rocznicę Powstania Styczn.

Warszawa. W ub. poniedziałek, w rocznicę Powstania Styczniowego, odbyło się o godz. 10 rano w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych powstańcow z 1863 r., które odprawił ks. biskup polowy Gawlina w asyście duchowieństwa.

Na nabożeństwie tem obecni byli: inspektor armji gen. Rydz-Smigły, zastępca szefa sztabu głównego gen. Kordjan Zamorski, gen. Kołłątaj Srzednicki, komendant główny P. P. płk. Jagrym-Maleszewski, weterani z 1863 r., przedstawiciele władz państwowych, miejskich, delegaci korpusu oficerskiego, delegacje wojskowe oddziałów garnizonu warszawskiego. członkowie stow. przyjaciół weteranów oraz liczna publiczność.

Szpaler w świątyni utworzyły poczety sztandarowe organizacyj byłych wojskowych oraz stowarzyszeń społecznych. Straż honorową pełniła kompanja kolejowego P. W. O godz. 11.30 w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, weteranów oraz licznie zebranej publiczności prezydent m., inż. Słomiński, nadał w imieniu stolicy nazwę placu Weteranów z 1863 r. placowi przed kościołem św. Florjana na Pradze.

Następnie odbyło się otwarcie świetlicy weterańskiej w Domu Zołnierza. Otwarcia dokonał w imieniu władz wojskowych komendant garnizonu m. stoł. Warszawy ppłk. Pereswjet-Sołtan.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dnia 30. 1. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert ork. (Tr. ze Lwowa). 15.40 Recital śpiewaczy. 16.00 Muzyka lekka z płyt. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Przegląd najnowszych wydawnictw. 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Bież. wiad. rolnicze". 18.00 Odczyt pt. „Udział kobiet w walce o niepodległość i w budowie państwa". (Tr. z Wilna). 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Muzyka salonowa z płyt. 19.25 Felj. akt. 19.40 Wiad. sport. 20.00 Utwór symf. Ravela. 20.30 „Miłość i złoto" operetka. W przerwie I-ej „Jak djabeł Boruta pokochał piękną Wołyniankę (opow.). II-ej Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. pol. 23.15 Muzyka taneczna z płyt.

Sroda, dnia 31. 1. 7.00 Audycja poranna. 12.05. 15.40 Płyty. 16.10 Tr. ze Lwowa słuchowiska dla dzieci pt. „Dar Wiatru Północnego". 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 17.50 Skrzynka poczt. rolnicza". 18.00 Odczyt przyrodniczy. 18.20 Recital fort. Jaroszewiczowej. 19.25 Felj. lit. Dąbrowskiego. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. symf. P. R. 21.00 Felj. 21.15 Koncert kameralny. 22.00 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 27. 1. 34 r.

Dolar 5.57 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.85; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 27.85; marka niemiecka 209.50; szyling austrjacki 98.50; korona czeska 24.25.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	18.00—18.50
Owies	11.75—12.00
Jęczmień browarowy	15.25—16.00
Groch Victoria.	23.00—26.00
Groch Folgera	20.00—23.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.